Inde

Staf & Pat 5r Lit J.
No 250.

KAZANIE

O PRAWDZIWEY MIŁOSCI OYCZYZNY
W UROCZYSTOŚĆ JMIENIN
NAYIASNIEYSZEGO PANA NAS: MIŁO:

STANISŁAWA AUGUSTA KROLA

w Przytomności Nayiaśnieyszego Trybunału i Wielu Przezacnych Obywatelów w Kollegiacie Lubelſkiey

Przez Jmci X. Benedykta Jozefa CZATKOWSKIEGO Kaznodzieię teyże Kollegiaty

Osmego Maja Roku 1789.

MIANE

Za pozwoleniem Zwierzchności i na żądanie Całego Publicum

DO Druku

PODANE



W LUBLINIE
w Drukarni J. K. M. XX. Trynitarzów

DO

JASNIE WIELMOZNEGO Jmci XIĘDZA

ANTONIEGO SZYDŁOWSKIEGO

KANONIKA GNIEŹNIEŃSKIEGO OPATA PŁOCKIEGO TRYBUNAŁU KORONNEGO

PREZYDENTA

DO

JASNIE WIELMOZNEGO Jmci PANA

ONUFREGO KICKIEGO

STAROSTY RYCKIEGO ORDERU S. STANISŁAWA KAWALERA TRYBUNAŁU KORONNEGO

MARSZAŁKA



W Dzień Jmienin Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA KROLA troskliwego o dobro Oyczyzny Oyca, i w dniach, w których Oyczyzna od iednych doznaie, od drugich osobliwszego prawdziwey miłości wyciąga dowodu; gdym w obliczu BOGA, z mieysca prawdy, w przytomności Oświeconego

Narodu, Miłość Oyczyzny *iako naypierwszy i nayściśleyszy obowiązek* prawem Natury prawem Sumnienia *na każdego Obywatela włożony*, ogłosił, *Wasze JJ. WW. Panowie Serca Nayszlachetnieyszey Krwi iednym ſpoione ogniwem, z Natury, z swych Wielkich Przodków dziedziczące miłość Oyczyzny i miłość Królów, zakochawszy się z upodobaniem w téy prawdzie, wyiawiły żądanie, słodkiego u mnie rozkazu maiące dzielność, abym pobudki i obraz naywyraźnieyszy prawdziwey ku Oyczyznie miłości, w Apostolſkich wyryty obrębach, przez druk widocznym uczynił.*

Te tak szacowne chęci wmówiły we mnie smiałość, że Kazanie zachęcaiące do kochania Oyczyzny Wielkim Waszym poswięcam Jmionom, które iakô naygodnieysze w Narodzie, pismu moiemu powiększą wartość, i iako nayukochańsze w Oyczyznie, mocnieyszą nad wszystkie inne pisma każdemu Obywatelowi do kochania Oyczyzny i kochania dobrego Króla staną się pobudką.

Czyie bowiem tylko oko na Czele dzieła tego Jmiona Wasze postrzeże, natychmiast przyznać musi, Jż SZYDŁOWSKICH *i* KICKICH *starożytne Domy stawszy się spławem naydrozszey Krwi w Narodzie, rodziły*

dziły zawsze dla Oyczyzny Ministrów przezornych, Senatorów Wspaniałych, Posłów gorliwych, Sędziów sprawiedliwych, obrońców Wiary, miłośników Oyczyzny, wiernych Obywatelow Tronówi.

Tych to wielkich Domów JJ. WW Panowie Potomkami iestescie, w Waszych Osobach, Przodków waszych i piekne Dzieła i szczéra dla Oyczyzny wydaie się miłość. Wy to dla Zacności, dla Talentów, i Cnoty, na Styr w Nayiwyższey Magistraturze Kraiowey obrani, w tym dostoynym Urzędzie, Krzyż Twoy JW. Prezydencie przodkuiąc, nie martwiący niewinnych, a gromiący występnych, i Laſka twoia JW. MARSZAŁKU nakształt Moyżeszowey wyprowadzaiąca lud uciśniony z Przemocy, szczepią dla Was w wspołetnich Rodakach miłość, szacunek i wdzięczność, a w potomności wieczną gruntuią Wam sławę. Takim to ia i tak wielkim Mężom ſkładam hołd poszanowania w Ofierze Kaznodzieyſkiey pracy, w tym przekonaniu: że dzieło o miłości Oyczyzny miłośnikom Oyczyzny koniecznie w daninie oddać potrzeba. Składam go więc w upoważnione JJ. WW. Panów ręce, a siebie wielomogącym polecam względom, z tym głębo-

kim

kim zostaiąc poważeniem, które się naycelnieyszey Cnocie i naywyższey Dostoyności należy.

JJ. Wielmożnych Panów

obowiązany i Nayniższy
sługa
X. Czaykowſki
K. L.





KAZANIE

w DZIEN

SWIĘTEGO STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNIKA

Cognosco Oves meas & cognoscunt me meæ, & fiet unum ovile & unus Pastor. Joann: 10.

Znam Owce moie, i one mię znaią, i stanie się iedna Owczarnia i ieden Pasterz

NAYIASNIEYSZY TRYBUNALE

NAYWYŻSZY SĄDZIE W PRAWOWIERNYM NARODZIE.

GDzie Monarcha może zaufać Narodowi, a na wzaiem Monarsze Naród; gdzie Obywatele Oyczyznę, Siebie, i Króla, á Król Obywatelów i Oyczyznę kocha; gdzie Naród moc, powagę, i Przywileie Tronu osobliwszym dla Siebie zaszczytem, á Tron moc i swobodę Narodu poczytuie uszczęśliwieniem własnym; czemuż tam z pociechą nie można wymówić, że i Pasterza znaią cnotliwe Owce, i Owce zna dobrze czuły i

tros

troſkliwy Paſterz. *Cognosco Oves meas & cognoscunt me meæ.* Czemuż tam z radością nie można ſię ſpodziewać, że przez zgodną iedność Owczarni z ſobą i z ſwym Paſterzem trwała dla Narodu wyniknie ſzczęśliwość. *Fiet unum ovile et unus Pastor.*

Kiedy dziś w Uroczyſtość S. Stanisława Biſkupa Patrona Korony Polſkiey Królestwo prawie całe, ſam wybór Mężów, czci pamiątkę uſtawy Orderu pod wielkim Jmieniem Wielkiego Króla, który dobroczynna Monarchy Ręka na znak oſobliwſzego ku Narodowi przywiązania uſtanowiwſzy, pracuiące dla Dobra Oyczyzny w nadgrodę i zaletę Cnót Patryotycznych ozdabia barki, ten więc upominek dla zaſłużonych wſpaniały, ta okazała względność ku wſpół Rodakom, nie wyiawiaż prawdziwey miłości znayduiącey ſię w Panuiącego Sercu ku ſwey Oyczyznie i ku Synom Oyczyny? nie ieſtże to widoczna Cecha gruntownego zaufania w Narodzie? Nie poſiadaſz Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST znamienia dobrego Paſterza w doſkonałym poznaniu zaſług, przyiaźni i Cnoty aż do zawłaſzczenia tego chlubnego głoſu. *Cognosco oves meas?*

Kie-

Kiedy Naród cały wywięzuiąc ſię z należytey wdzięczności, poſzanowania i przychylności ku naylepſzemu z Królów Krolówi, Dzień Jmienin Jego wſpaniale i uroczyście obchodzi, kiedy Oyczyzna cała i Wy z Nią, Nayprzednieyſi Mężowie, iednomyślnie za pomyślność, czerſtwe zdrowie, i długoletnie Nayiaśnieyſzego STANISŁAWA AUGUSTA Panowanie w ſzczerych Modlitwach i niezmiennych życzeniach Serca ſwoie wylewacie przed Ołtarzem Zaſtępów Pana, kiedy upoważniony i w Kosciele i w Narodzie Biſkup, otoczony Przezacnego Duchowieńſtwa gronem czyſte Ręce znoſi w Niebo za pomyślność ſwoiego Króla, kiedy po całym Króleſtwie nie inne ſłyſzeć ſię daie w dzień diſieyſzy Echo, tylko te, *Vivat STANISLAUS Rex.* czyliż w tak iaſnym od Narodu rzetelney Miłości dowodzie i wtak widocznym gruntownego zaufania okazie Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST Pan Naſz Miłościwy nie dziedziczy którzyści dobrey Owczarni aż do radoſnego wyznania. *et cognoscunt me meæ?*

Kiedy w tym Czaſie Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST ziednoczony z

Naro-

Narodem, na własne bezwzględny zdrowie, ciągle pracuie około poprawy Kraiowego Rządu, i podzwignienia Oyczyzny do naygruntownieyſzego ſzczęśliwości Stopnia; kiedy Naród w *S*eymuiących Stanach wſkrzeſiwſzy umyſł Patryotyczny dawnych *P*olaków, nie oſzczędzaiąc maiątku i życia, razem z ſwym Królem, troſkliwym o Dobro Oyczyzny Oycem, wydobywa z gruzu Polſkiego Narodu ſławę, odnawia iuż iuż do więkſzey połowy oſłabione wolności Polſkiey ſprzężyny, ſtawia Oyczyznę w oczach Europy wpierwſzym zaſzczycie, targa podłe przemocy więzy, uzbraia rąk krocie dla umocnienia ſwych granic; kiedy Dłoń mężnego Polaka ściera drzę z Zbroi, chwyta ſię Polſkiey Szabli ſtraszney niegdyś Narodom, i na obronę Oyczyzny ochotnie krew toczyć przyrzeka; kiedy Szlachetna Młodzież długo bezczynna, i do pieſzczonych tylko Miłoſtek przywykła, dziś na wyścigi ciśnie ſię na ratunek Oyczyzny i Przodków ſwoich ożywia Męſtwo; kiedy Obywatele Duchowni i Swieccy ſkładaią połowę maiątku ſwego na Offiary Oyczyznie; kiedy Niewieście Serce pieſzczoty i roſzkoſzą

ko-

kochać zwyczayne, w tym czaſie uczuwſzy Swiętą Oyczyzny miłość, dla Jey uſzczęśliwienia z ſwych ozdob i drogich ſprzętów koſztowne czyni ſkładki. Cóż z tego widoku tak wſpaniałego wypada za wnioſek, ieżeli nie ten, że w Narodzie Naſzym będzie iedna Owczarnia bez kłótni, bez nienawiści wzaiemnych, bez niezgod Domowych, bez potwarzy i oczernień Rządu? *Fiet unum ovile & unus Pastor.* Ze będzie iedna Owczarnia bez buntów nie ſławnych, bez zamieſzania Kraju, bez Najemników: iedna Oyczyzna, iedna zgoda, iedna Cnota, iedna wolność, iedne Prawa, ieden Król, a co więkſza ieden Bóg, iedna Wiara, ieden Kościoł, *Fiet unum ovile & unus Pastor.* J cóż nadto milſzego dla Waſzych PP. Serc Patryotycznych w dziſieyſzey Uroczyſtości Narodowey wymyślić można? któryż Dar ſzacownieyſzy Oyczyznie i Królowi w Dzień Jmienin ofiarować nad iedność Serc i Umyſłów, nad zgodę i iednomyślność Obywatelów z Sobą i z Królem dla dobra Narodu i dla Miłości Oyczyzny?

Tak ieſt PP. Miłość Oyczyzny w Republikańſkim Rządzie naypięknieyſzą

i iedy-

i iedyną ieſt dla Obywatelów Cnotą. Wolność, beſpieczeńſtwo i ſława Narodu wſpiera ſię i utrzymuie na Sercach kochaiących Oyczyznę i Króla.

Miłość Oyczyzny Rodzice Dzieciom wraz z Zyciem obowiązani wléwać. Miłość Oyczyzny za powagą Religii wraz z Katechizmem Duchowni w Sercach wiernych zaſczepiać powinni Miłość Oyczyzny z słodyczą uſzczęśliwiaiącego Rządu, każda zwierzchność w umysły i w Serca ſobie podległych obowiązana wrażać. Miłość Oyczyzny ieſt to zrzòdło, z którego wytryſkuiące Cnoty uſzczęśliwiaią Naród. Miłość Oyczyzny nad Miliony Woyſk bitnych mocnieyſzą ieſt Obroną wolności i ſwobody Kraiowey, przy całości Wiary Maieſtatu i Prawa. Z tey więc *PP.* tak ſzacowney Cnoty na Wiązanie Nayiaśnieyſzemu Monarſze niewziędły w Sercach wiernych uwińmy Wieniec, godzien od Nas upominku tego iako Król pełen Miłości ku Oyczyznie i ku Obywatelom.

1mo Może znayduie ſię w Narodzie nieczułe względem Oyczyzny Serce; powiedźmyż mu: że Miłość Oyczyzny w

Oby-

Obywatelu, ieſt to obowiązek naypierwſzy i nayściśleyſzy. To niech będzie Uwagą Pierwſzą.

2do Może w Narodzie znayduie ſię nie umieiące kochać Oyczyznę Serce; nauczmyż go: Miłość Oyczyzny aby była Cnotą uſzczęśliwiaiącą Naród, z czego ſię ſkładać powinna. To będzie Uwagą drugą.

W tych uwagach, znaydzie Obywatel Naukę tyczącą ſię Jego honoru i dobra na Ziemi, á Chrześcianin Naukę tyczącą ſię Jego Sumnienia i Zaſługi na Niebo.

Day nam tylko Boże naywiękſzey miłości godny, za przyczyną Nayświętſzey Maryi *Panny*, aby te uwagi były z chwałą Twoią i z pożytkiem Oyczyzny naſzey *Sic transeamus per bona temporalia, ut non amittamus æterna.*

CZĘSC PIERWSZA

GDybym w Wieku zaciemnionym nie umieiętnością i Fanatyzmem z mieysca poświęconego Religią o *Miłości Oyczyzny* mówił, mógłbym ſię ſpodziewać nagannego zarzutu, iż gdzie Moralność i Boſkie prawdy dla ſiebie założyły Kate-

tedrę, tam Polityka rozpościera się z swym głosem; ale kiedy Swiatło Wiary w doskonałey stanąwszy pełni nie uprzedzone Rozumy przekonywa dokładnie, że zły Obywatel dobrym Chrześcianinem, a zły w Obyczaiach Chrześcianin dobrym Obywatelem bydź nie może, ale kiedy tak Cnoty Chrześciańskie iako i Cnoty Obywatelskie dopiero na ten czas prawdziwemi staią się Cnotami, gdy z nich Religia i społeczność przykładną odbiera korzyść, wolno więc owszem potrzeba, z mieysca poświęconego Religią za powagą Wiary o Dobru Publicznym mowić, godzi się, owszem należy, z Katedry Prawd Boskich do Cnót Cywilnych i Politycznych zachęcać, nie iest grzechem, owszem powinnością, obok Cnót Chrześciańskich i wiedney równości miłość Oyczyzny stanowić, nie iest występkiem, owszem koniecznie należy umysł, rozum, i Serce każdego o tey prawdzie przekonać, iż miłość Oyczyzny w Obywatelu iest, to obowiązek naypierwszy i nayściśleyszey, bo i od samey Natury i od własnego nakazany Sumnienia. Natura, i Sumnienie, pisze *Prawo* nakazuią-

ce Oyczyzny Miłość. Natura i Sumnienie woła na Nas, abyśmy kochali Oyczyznę. A któż z cnotliwych Patryotów o Miłości Oyczyzny zwłaszcza w tym czasie i w tym Dniu przygani Kazanie? Czytamyż nayprzód w Prawie Natury nakazaną Oyczyznie Miłość.

1mo Oyczyzną nazywać ten kawał Ziemi, na którym kto się rodzi, chowa, i żyie, iest to nieznać słodyczy wyrazu tego Oyczyżna; Nędzny niewolnik pod rządem okrutnego Despoty, czyż może kochać tę przeklętą Ziemię, którą codziennie łzami gorzkiemi skrapia? Ziemię poddaną nieludzkim Rządcom odzieraiącym Jey Mieszkańców z użytku darów od samey Natury im pozwolonych.

Prawa, wolność, Król, Obywatele, Oyciec, Dzieci, Pokrewni, Zycie, Maiątki, i to wszystko, co tylko może mieć Ziemia dla Człowieka nayniewinnieyszego i naydroższego, otóż to iest Oyczyżna, słowo ustom i Sercu przyiemne, tego wszystkiego nie kochamyż z Natury? Natura więc sama Oyczyznę kochać każe.

Miłość Oyczyzny iest to miłość Natury rozumney, z Jey to natchnienia kochamy

my ten rząd, który nie wydziera ale ochrania Szczęśliwość naſzą, z iey to pobudki kochamy te Prawa które nam nie kaydany i poſłuſzeńſtwo ślepe, ale drogą zabespieczaią wolność, z iey to nauki kochamy tę ſzpółeczność i Towarzyſtwo które nie ku naſzey zgubie ale ku naſzey ſzczęśliwości pracuie, z tego wſzyſtkiego naſza ſię Oyczyzna ſkłada, Natura więc ſama woła na nas, abyśmy tak miłą kochali Oyczyznę.

Tak ieſt PP. naypierwſze i naygróntownieyſze Prawo Palcem wiecznego Prawodawcy na Sercach ludzkich wyryte nakazuie nam własney Oyczyzny miłość, do wykonania tego Prawa ſama zachęca natura. Wſzakże Natura wpoiła w Nas przywiązanie do Rodziców, Dzieci, Krewnych, Przyiaciół; wſzakże z Natury kochamy życie, bespieczeńſtwo, maiątki, a nadewſzyſtko wolność, to wſzyſtko ieſt Oyczyzną naſzą, á któż zaprzeczy że ſamo Natury *P*rawo kochać Oyczyżnę nieuchronny na Jey Synów obowiązek wkłada?

Po wſzyſtkie wieki ſama Natura w Sercach ludzkich ku Oyczyznie utrzymuie miłość, á Moyżeſz niemowle wychowany

w Egi-

w Egipcie pomiędzy Pogany, za pierwszym władaniem rozumu, i na pierwsze potrzeby Oyczyzny, uczuł zapał miłości swoiego Narodu. Powszystkie wieki Natura życie odbieraiąc, miłość Oyczyzny wkonaiących nawet zachowuie Sercach. Miłość Oyczyzny mocnieysza nad Smierć, a Jakòb Patryarcha i Jego Synowie *Prochu* z Ciał swoich z obcą mieszać nie każą ziemią, do Oyczystych Mogił zwłoki swe Testamentem leguią. J wielki Zamoyski Hetman umieraiąc już na pół martwemi usty te słowa godne pamięci, mówi: *ieżeli w iakim niebespieczeństwie Rzeczpospolita potrzebować będzie pomocy, niechay Opiekunowie mego Syna wyliczą dla niey Sto Tysięcy, w niedostatku gotowych Pieniędzy, niech sprzedaią resztę moich kleynotów i Sreber, gdyż miłość Oyczyzny niekończy się z Smiercią, dopokąd tchu w Obywatelu, dopóty Oyczyznie zaradzać powinien:* to wymowił, i iuż go niebyło, ale dotąd żyie w wiekopomney pamięci.

Po wszystkie wieki Natura tęskni i żyć się nie zdaie bez widzenia Oyczyzny, a Lud Jzraelski w Babilońskiey niewoli płacze, narzeka, ięczy, w tym tylko mo-

mencie zapomina ucifków fwoich, w którym ma wolność ku ftronie fwey Oyczyzny obrócić Oczy.

Po wfzyftkie wieki Prawo Natury *Krwi* ludzkiey ofzczędza; dla miłości Oyczyzny do oftatniey kropli wylać iey nie broni: tak czynili Grecy, Rzymianie, równie nieżałowali dla fwey Oyczyzny Krwi ftarodawni Polacy.

Po wfzyftkie wieki *Prawo* Natury życia ludzkiego całość ochraniać każe, wzdryga fię Natura na Smierć i rany. Dla miłości Oyczyzny życie na ofiarę łożyć Prawo Natury pozwala: tak uczynił Deciufz Rzymianin, i Polacy nayfzacownieyfzą Dobru publicznemu z życia czynili offiarę.

Po wfzyftkie wieki Natury Prawo Dóbr i maiątków marnić zabrania, dla ratunku Oyczyzny oftatni Grofz oddać nakazuie. Tak Trajan łafkawy Cefarz wpotrzebie Oyczyzny nawet właſne zaprzedaie Pałace, tak i teraz Polacy fkładaią na Ołtarz Oyczyzny maiątki fwoie. Powfzyftkie wieki Prawo Natury na Sercach Rodziców ofobliwfzą miłość, upodobanie, i piefzczoty przepifuie dla Dzieci: Dla

ratun-

ratunku i miłości Oyczyzny dyſpenſuie w tym punkcie Rodziców Natura, a Brutus i Manilius dla miłości Oyczyzny wrodzoney ku ſwym Dzieciom uſtępuie miłości, á Matka Jana Sobieſkiego Króla mowi do ſwych Synòw: *idźcie, nie żaluycie Krwi na zemstę nieprzyiaciól Oyczyzny, nie dlaczego innego ſey wam z pod moiego użyczyłam Serca, tylko dla ratunku Oyczyzny* Znały to Prawo i inne Staropolſkie Matki, dla tego zaraz z Dziecińſtwa ſpoſobiły Naturę w Dzieciach do kochania Oyczyzny: ledwo co Dziecie młodziuchnym zaczeło władać Ciałem, nie tak iak teraz do Menwetów i Tańców, ale do Boiu, Marſzu, i Muſtry ſpoſobiły ſwych Synów. Dopełniały te zlecenie Natury Matki Polſkie, dla tego ledwo młodociany Rozum mógł poiąć rzeczy oſnowę, nie książki napoione wyrazami pieszczotliwey miłości, ale Dzieła wielkiego Męſtwa i Rycerſtwa Polſkiego, czytane im pod czas Stołu bywały. Znały ſię na tym inſtynkcie Natury Matki Polſkie, dla tego chcąc w Dzieciach zaſzczepić nienawiść ku Nieprzyiaciołom Oyczyzny, nie Portrety nagie i wſtrteczne iak teraz, ale Zawoy i Bułat Turecki, ale zaiadłą Twarz Ta-

 tarzy-

tarzyna w Dziecinnych malowane pokoiach wieszały. Słuchały głosu tego Natury Matki Polskie, dla tego boiąc się, aby Serca Jch Synów nie zniewieściały, ledwo dopiero w Dwudziestym Czwartym Roku i to skromnie pozwalały z Niewiastami rozmowy; przeto pod ten czas nayſtraszniey szemu Nieprzyiacielowi Polak nie smiał zwycięskiey uchylić głowy, dziś u Nóg czołga się Amantki.

Patrzciesz PP. iak Natura ani Krwi, ani Maiątku, ani Dzieci, dla Miłości Oyczyzny łożyć nie zabrania, owszem co naydroższego, co tylko naymilszego Człowiek dziedziczy, w potrzebie i dla ratunku Oyczyzny oddać nakazuie. Pódźmyż i uważmy, co na to Sumnienie powie.

2do Jeżeli Człowiek z Natury do społeczności uformowany żyć bez niey nie może, od niey obronę, pomoc, i ratunek odbiera, czyliż nie iest na Sumnieniu obowiązany, aby nawzaiem pomoc, obronę, i ratunek społeczności oddawał? Na każdego z nas wszczególności obfite wylewa Dobrodzieystwa Oyczyzna, Jey Rząd, Jey wolność, Jey Woysko broni naszego bespieczeństwa, życia, pokoiu

wol-

wolności, maiątku, któż więc za tak wielkie korzyści i dary, nie ieſt obowiązany na Sumieniu oſobliwſzą nadgradzać miłością?

Na dowód tey Prawdy, niech mi ſię godzi przywieść sławnego niegdyś w Narodzie Kaznodziei Skargi słowa. *Oyczyzna* (mowi on) *Matka naymilsza uczyniła Wam sławę u wszystkiego Chrześciaństwa a nawet u Pogaństwa, nadała Wam złotą Wolność, iż w samowładnym nie zostaiecie Jarzmie, obiera dla Was łaſkawych Królów których moc Prawem określona żadnego Wam nie czyni bezprawia*, W tey to Oyczyznie Oyciec pogląda na kochane Dzieci, i napełniony pieſzczoną radością zoſtaie, że pielęgnuie Obywatelów Oyczyznie, a nie Niewolników; *Przyiacioł* Królom, nie zaś niewolniczo poddanych. W tey to Oyczyznie miłym rozpłynieniem ſwoiego Serca, widzi Oyciec w Synach niby drugiego ſiebie na nowo odrodzonego, do usług Oyczyzny, do Godności, do Rządu, á może i do Tronu w wolnym Narodzie; W tey Oyczyznie pewien Oyciec że Dobra te, które przymnaża, zoſtaną w Rodzie i w Krwi Jego, tey więc i takiey Oyczyzny

za

za tak wiele i tak wielkie, ſzacowności Naturze rozumney przyiemne nie kochać, byłożby to mieć Sumnienie poczciwe, Patryotyczne, a nie raczey Nieprzyiaciela i zdraycy?

Oyczyzna Naſza ieſt dla Nas Matką a nie Macochą, iey ſzczęście ieſt ſzczęściem naszym, iey sława ieſt sławą naſzą, iey całość ieſt naſzych maiątków całością, iey wolność ieſt naſzego życia i dobra wolnością: ona nas na ſwoich piaſtuie rękach, i krzywdy nie dopuści cierpieć: ona Nieprzyiacioł czuwaiących na naſze życie i własność uſkramia: ona nas pilnuie, ſtrzeże od przemocy, od gwałtów, od uciſków, o iakże! mocno pod ciężkim grzechem na Sumnieniu obowiązani, ieſteśmy, Maiątek, życie, Krew dla miłości Oyczyzny łożyć.

O! gdybym ia mógł uyrzyć takiego, co ſię ztych prawd urąga i smieie, co oboiętnym okiem i nieczułym Sercem na klęſki pogląda Narodu, mówiłbym: niewdzięczna tak wielkiey Dobrodzieyce Duſzo, ſchyl ku tey ziemi zdradziecką głowę, na któreyś ſię urodził, która Cię odziewa, żywi, i ku twoiey wygo-

dzie

dzie obfite wydaie korzyści; weź w garść tey trochę ziemi, ściśniéy, o! gdyby Wſzechmocna Ręka przyłożyła ſię do Twoiey Dłoni, uyrzałbyś wytryſkaiącą Krew, którą Przodkowie dla Jey ocalenia, dla Jey wolności wylali; i niemasz że Sumnienia niekochać Oyczyzny wylewem Krwi Oyców Twoich zakupioney? więcże to za radą poczciwego Sumnienia żałuiąc dla Oyczyzny maiątku i wſparcia, pozwalaſz podłym Cudzoziemca nogom deptać po Krwi, po kościach Twych Przodków na pół z tą ziemią zmieſzanych? czyliż nie obowiązanym ieſteś przez Sumnienie, ażebyś dla Obrony Oyczyzny znosił na barkach kamienie dla wyſtawienia muru, któryby ią od Nieprzyiacioł zaſłaniał? czyliż nie woła na Ciebie właſne Sumnienie, ażebyś oſtrzył Miecz na odpędzenie Nieprzyiaciela chcącego Oyczyznę pod ſwoie zagarnąć Jarzmo? Niewiesz że, iż miłość Oyczyzny ieſt w Obywatelu obowiązek naypierwſzy i nayściśleyſzy Prawem Natury i od własnego nakazany Sumienia. Ah! przebóg *Polacy* wſpaniały Narodzie, Natura i Sumnienie woła

na nas, ażebyśmy 'maiątkiem, życiem i Krwią okazali ku Oyczyznie miłość, i któż tego nie usłucha głosu, któ miłość Oyczyzny nie poczyta za naypierwſzą i nayściśleyſzą powinność dla ſiebie? Kochaymy nie w słowie, ale w ſkutku Oyczyznę. Lecz miłość Oyczyzny aby była Cnotą prawdziwie uſzczęśliwiaiącą Oyczyznę, na czym zawisła, odkryie to Uwaga Druga.

CZĘSC DRUGA.

Miłość Oyczyzny ſamotna, oddzielna od miłości BOGA, od miłości współ Braci, od miłości Kròla, ieſt trup niezdolny ratować owſzem zarażać Oyczyznę: miłość Oyczyzny złączona z miłością BOGA, z miłością Obywatelów, z miłością Króla, dopiero ſkłada prawdziwą miłość, która ieſt Cnotą uſzczęśliwiaiącą Oyczyznę, Jaśniey mówię: daremnie sili ſię Naród na podzwignienie Oyczyzny z upadku i ſiebie, prożno uzbraia ſetne Wóyſk Pułki na obronę ſwych Granic; trzeba piérw iedność uczynić z Bogiem, trzeba piérw iedność

i zgo-

i zgodę między fobą uczynić, trzeba pierw iedność uczynić z Królem; dopiero na ten czas można mieć uszczęśliwienia zupełnego nadzieię, dopiero wfzyftkie fkuteczniey fze ftaną fię zamysły.

4mo Niemożemy nie widzieć, iak w Narodzie Nafzym zoftaie w pogardzie BOG i Prawa Jego: iuż dawno zerwawfzy przez krnąbrność i rozpuftę iedność z Bogiem, niedbamy o Jego Cześć i chwałę. Już dawno wypowiedziawfzy pofłufzeńftwo i wierność Stworcy, lekce ważemy, a prawie zewfzyftkim odmieniliśmy Oyców Nafzych wiarę, ledwie nie wfzyfcy podług upodobania i guftu wynayduiemy fobie coraz Religie nowfze: nie mamy w pofzanowaniu Swiąt, Kościołów, Duchownych, naśmiewamy fię z Poftów, karności, i Obrzędów Katolickiego Kościoła: nieczyfte grzechy, piiańftwa, krzywoprzysięftwa, uciśnienia ubogich, niesprawiedliwości, całą nafzę opanowawfzy Ziemię, zaciągneły gniew i karę Sprawiedliwości Bofkiey na Kray i Oyczyznę nafzą. BOG w Narodzie Nafzym zelżony, iuż na pogotowiu ma Dekret na ukaranie Oyczyz-

ny

ny naſzey, którego Kategorya ta. „ Prze-
„ to żeś niesłużył Panu BOGU Twoie-
„ mu w weselu i radości Serca dla wſzy-
„ ſtkich rzeczy doſtatku, będzieſz służył
„ nieprzyiacielowi twemu, którego Pan
„ na cię przepuści, w głodzie, wpragnie-
„ niu, nagości i we wſzyſtkim nie do-
„ ſtatku: i włoży Jarzmo żelazne na ſzy-
„ ię twoią aż cię zetrze. Przywiedzie
„ Naród na ciebie z daleka i z oſtatnich
„ granic ziemi, którego Języka nie bę-
„ dzieſz mógł zrozumieć, Naród bar-
„ dzo wszeteczny, który nie uczci ſta-
„ rego, ani ſię ulituie nad małym, i po-
„ zrze owoc bydła twego, i pożytki zie-
„ mi twoiey zagarnie, aż zginiesz (a)
Ah! dla Boga Panowie, ſą to słowa Bo-
ſkie, a zatym nie omylne, ſą to słowa
Wszechmocnego, a zatym do ſkutku
je przywieść może, ſą to słowa Spra-
wiedliwego, będzie ich muſiał wypełnić,
i cóż więc za nadzieia uſzczęśliwienia
dla Oyczyzny naſzey choć przy silnych
pomocach i mnogich oſiarach, ieżeli przy
zadawnionych zoſtaiąc zbrodniach nie
zakochamy ſię w Bogu, w Prawach Jego,
pobo-

(a) *Deut* 28.

pobożności i Cnocie. Możemyż słuſznie ſpodziewać ſię polepszenia Narodowego i naſzego Losu, kiedy nawet w tym czaſie, w którym naysilnieyſzych Naròd do ratowania Siebie z Nieba potrzebuie pomocy, a nieprzyiaciele naypotężnieysi żadnego nie opuſzczaią ſpoſobu, którymby Nas do ſzczętu zagarnąć i Oyczyznę Naſzą zagubić mogli, My zauſani w ſwych siłach, niedbamy o przymierze z Bogiem, niepoprawiamy naſzey Wiary, naſzey pobożności i Cnoty; też ſame żbytki, też ſame zbrodnie, taż ſama niepamięcięć na Boga i Sumnienie między nam panuie. Nieprzyiacielſka potęga chce uczynić okropne Teatrum Krwi z życia i Oyczyzny naſzey, a my zamiaſt do Modlitw, do Postów, do Jałmużn, do Swiątnic Boſkich, ieſzcze i wtym czaſie okropnym, lubiemy, zakupiemy bawiące nas Teatra, śmieiemy ſię, cieszemy, kiedy Oyczyzna grubą niedoli pokryta żałobą, ięczy, ſzlocha, narzeka i płacze. o! co za niewdzięczność, Matka Nayukochańſza w Rękach Nieprzyiacielſkich kona, a Synowie pląsaią, cieſzą ſię, i Komomedye graią, o! co za nieczułość, Rzym Oyczyzna w Ogniu Nieprzyacieli

ſkm-

ſkim goreie, à Neronowie wesoło wygrywaią na Lutni.

Nie takim to ſposobem w uciſku, w utrapieniu Oyczyzny chcąc ſię ratować postępuią ſobie Narody; nayprzod zaczynaią od Obyczaiów poprawy, i od miłości BOGA. Moyżeſz widząc iak Nieprzyiaciele nad Jego przemagaią Oyczyzną, nie do Gry, nie do Kielicha, ale do BOGA aż ku zmordowaniu podnosi ręce, i Nieprzyiacioł zwycięża. Bethulia otoczona od licznego Nieprzyiacioł Woyſka Ulice i Rynki, nie weſołym Kapelii odgłosem, ale płaczliwym do BOGA wołaniem, postem, i umartwieniem Holoferneſa potęgę gubi. Rzymianki usłyszawszy, iż Annibal ciągnie na zgubę i zatracenie Oyczyzny, nie przy gotowalniach Dzień cały, nie w zalotach i wykwintnych ubiorach, ale z zakrytą Twarzą ale z płaczem Dzień i Noc ięczą przed rękodzialnemi Bogami. Lecz na co dawnych ſzukać przykładów; patrzmy, a oto ciemne ku Wſchodowi Narody w teraznieyſzey Woynie biegną do Bałwochwalnic, biią o Kamień czołem, wycięczaią poſtem ſwe Ciało, Niewiaſty i Męszczyzni ſkłada-

ią

ią teraz na Ołtarzu Machometa nayznakomitſze ofiary, Turkinie unikaią od zabaw z Męſzczyznami, za podłych i nikczemnych tych ſądząc, co ſię na obronę Oyczyzny do Oręża nie biorą. Zołnierz ſpracowany w oporze dwom silnym woyſkom żebrze dla posiłku zdrowia i dla wzmocnienia sił dyſpenſy na Wino. *Naśladuycie,* mówi Jch Duchowny *Europeyczyków w woiowania sztuce, ale nie w rozwiązłości obyczaiów. Przodkowie Naśi nie pili Wina, a tyle Narodów maiących i piiących Wino zawoiowali. BOG wasze siły umacniać będzie, gdy Przodków swoich zachowacie karność*; o! godne na Koſztownych Marmurach dla przykładu naſzego zapiſania słowa.

Ależ i to ſą cudze dowody: przedsięweźmyż właſne. Przedtym Polacy ile razy chcieli dla Oyczyzny okazać miłość, ile kroć zamyślali wydobyć Naród z nieſzczęścia, od BOBA nayprzód zaczynali, przez pokutę, przez Poſty, godzili ſię z Bogiem, zawſze w zdarzonym dla Oyczyzny uciſku, *P*anowie i Panie wołali do BOGA o pomoc; nie było słychać po Ulicach wesołych odgłosów, grania, ſtrzelania, ale w Swiątyniach *P*ańſkich po-

bożne Supplikacyi ſpiewania których ſię teraz dyſtyngwowane Osoby ſpiewać wſtydzą *Wołali do Pana gdy byli uciśnieni, i wyrwał ich* (b) Pobożna Króla Jana Żona w czaſie naſtępuiącyh rozruchów, i podczas Wiedeńſkiey wyprawy, zgromadzała Panie, nie na widoki Teatralne, nie na Tańce i Bale, ale z niemi, z Pospólſtwem i z Dziećmi, wſzyſtkie codzień w Mieście Krakowie, nie wygalowana, i modnie przybrana, ale w pokutney poſtaci, nie rużem, ale łzami zalaną Twarzą obchodziła Kościoły, i niedaremne iey były modlitwy, poſty i kroki: *Mąż* Jey Król Wielki Jan Sobieſki, ktoż niewie, iak wielkie, iak sławne, całemu światu z Nieprzyiaciół odnosił zwycięſtwa. *Gdzie się kolwiek obrocili, Ręka Pańska była nad niemi* (c) Odtego i my zaczniymy, przyłączmy ſię do BOGA, á Bóg złączy ſię z nami, nie woiuymy z BOGIEM, á Bóg naszych nieprzyiacioł zwoiuie, przywroćmy w Narodzie wiarę, pobożność i Cnoty Starodawnych Polaków, a Bóg przywròci Nam ſtarodawne męſtwo, sławę i Pókóy. *Wiele dobrego mieć będziemy, ieżeli będziemy się bać*

BO-

(b) *Psal: 106.* (c) *Judic: 2.*

BOGA, a odstąpiemy od wszelkiego grzechu i będziemy dobrze czynili (d) Wszak tak obiecuie Bóg, owszem iak gdyby przysięgał. *Jeżeli w Przykazaniach moich będziecie chodzić, pożywać będziecie Chleb w obfitości, bez boiaźni i strachu, w Waszey ziemi przemieszkiewać będziecie, dam pokóy na Granicach waszych; będziecie spać, a nie będzie takiego, któryby Was przestraszył, będziecie wycinać Nieprzyiacioły Wasze i upadną przed Wami, Pięć Waszych, zwycięży sto obcych, a sto Waszych, Dziesięć Tysięcy Nieprzyiacioł pokona. Przyidą mówi BOG na Naród te wszystkie błogosławieństwa i imą się ciebie, ieżeli będziesz słuchał przykazań moich. Da Pan Nieprzyiacioły Twoie, którzy powstaią przeciwko Tobie padaiące przed oczyma twoiemi, iedną drogą wynidą przeciwko tobie a siedmią drogami uciekać będą* (e) Bóg to obiecuie a zatym dotrzyma, tylko kochaymy go i wzaiem siebie, to druga własność prawdziwey Miłości Oyczyzny.

2do Miłość, zgoda i iedność Obywatelòw w Narodzie dla Dobra Jego sama tylko utwierdza szczęśliwość w Oyczyznie,

---

(d) *Thob:* 4. (e) *Dut:* 28.

nie, ſama tylko do ſkutku przywodzi rady, ſpoſoby, dla ratowania Narodu; niezgody zaś ruynuią wolność, osłabiaią Prawa, obalaią zwierchność, przeszkadzaią nayleplzym zaradzeniom upadłemu Krajowi. *Unus ædificans & unus destruens quid prodest illis nisi labor* (f) Zgoda, iedność, utrzymuie Obywatelów siłę, potwierdza ku dobru publicznemu zbawienne rady, chwyta się czym prędzey ſpoſobów do ratowania Oyczyzny, zabezpiecza moc *Prawom*, powagę rządom, bespieczeństwo Urzędowi, ſwobodę Kraiu, to wſzyſtko nieieſtże prawdziwą ſzczęśliwością Oyczyzny i zbiorem wſzelkiego porządku, pomocy, i wſparcia. *Concordia Mater est omnis felicitatis* tak wołał wielki Patryota Zamoyſki.

Niech nayśilnieyſzy *Sąsiad* zechce łakomą ściągnąć rękę na złupienie Oyczyzny; Miłość, zgoda, i iedność więcey niż bitne ſzeregi Woyſka od Granic go odpędzi *Concordia a finibus hostem depellit.* Czyli Oyczyzna zubożała dla Woyſka i bespieczeństwa ſwego wyciągać będzie Podatków; zgoda i iedność wnet udzie-

li

(f) *Ecl: 34.*

li własnego maiątku. *Concordia auget opibus Regnum.* Czyli na obronę swych granic Oyczyzna widzieć będzie potrzebę nowe zaciągać Pułki, zgoda i iedność wnet dla niey ustanowi Zołnierza *Concordia Regnum præsidiis firmat.* Małe Narody zgoda, miłość i iedność Obywatelów znaypotężnieyszey uwalnia przemocy *Concordia Res parvæ crescunt.* Ogromne i wielkie Narody niezgoda, kłotnie domowe gubią i niszczą *Divisum est cor eorum nunc interibunt.* Niechcemyż zgubić naszego wspaniałego Narodu, mieymyż iedność z Bogiem, iedność między sobą, kochaymy Boga, kochaymy na wzaiem Siebie, kochaymy i Krola, bo to także własność prawdziwey ku Oyczyznie Miłości.

Kto kocha Matkę a nie kocha Oyca, niegodzien się nazywać cnotliwym Synem, Synem pragnącym uszczęśliwienia Matki. Kto nie kocha Oyca Oyczyzny, tym samym nie kocha i samey Oyczyzny, tym samym nie uszczęśliwić, ale ią usiłuie zgubić. Król iest Oycem Oyczyzny, a Oycem dobrym i mądrym, dla dobroci i Mądrości Obywatelom kochać go potrzeba. Król iest głową Narodu, o! iak-

że Członki powinny poważać głowę. Król ieſt ſtrożem *Praw* i Oyczyſtey wolności, o! iakże Mu Naród zaufać, iak się z nim iednoczyć powinien. Król, mówi Pismo, siedząc na Stolicy Sądów ſwoich, odpędza wſzyſtko złe weyrzeniem ſwoim, o! iakże Jego radom, Jego usiłowaniom Naród odpowiadać powinien Nayiaśnieyszy STANISŁAW AUGUST Pan Nasz Miłościwy Król Polſki Panowanie ſwoie zaſadza na dobroczynności w Narodzie, należytą więc podległość wdzięczność, Oyczyzna mu winna. Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST naytroſkliwiey ſtara się o polepſzenie doli i ſzczęścia Oyczyznie, ufność więc za ſwoie troſkliwości z oſobliwſzą miłością w Narodzie zasłużył Sobie.

Któż nie przyzna, kto nieuważa z iak wielkiey miłości i ſtarania ſkłada się panowanie *Polſkiego* Króla. Zaſtał Nayiaśnieyszy STANISŁAW AUGUST obumarły Anarchią Rząd Rzeczypoſpolitey, przywrocił mu Życie mądremi Prawami; zaſtał martwe uſtawy o Sprawiedliwości, ożywił ie nowemi, któremi poniżył przemoc, uzbroił Cnotę Sędziów,

zabe-

zabespieczył dla uciśnioney niewinności obronę, wytępił Zaiazdy dawne dzikości czwiczenia, zniòsł owe okrutne słowo *Niepozwalam*, naykardynalnieysze obalaiące na Seymach zamysły; przywrócił ſmak Naukom, okrył protekcyą Tronu, handel, sztuki, rękodzieła, zaſzczepił miłość Oyczyzny i Cnoty Obywatelſkie we wſzyſtkich Stanach. Za te tak wielkie dla uſzczęśliwienia ozdoby i sławy Narodu wspaniałe Monarchiczne Dzieła, nieieſtże godzien Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST takiey od Narodu Miłości i zauſania, iaka tylko może bydź naygróntownieyszą i naychlubnieyszą zasadą i Twierdzą Tronu?

Nayiaśnieyszy Panie. Nie ubliża Ci waleczny Naród wtakowym gatunku miłości, Narod zawsze wierny i kochaiący swych Królow, Naród szczèrze pracuiący z Tobą ku Sławie i uszczęśliwieniu Oyczyzny. Niech inni Monarchowie swoiey powagi i Maieſtatu obronę, wmnogim zakładaią Woyſku, większe dla Ciebie bespieczeńſtwo, za wałem Serc kochaiących Cię Obywatelów; tamci niech tylko na nich padnie z skądkolwiek po-

ſtrach, ſwoich Panów odbiegną: do Ciebie nie przedrze ſię Nieprzyiaciel, chyba po oſtatnim trupie kochaiących Cię Obywatelów.

W Takowych Obywatelów rzędzie naypierewszemi ieſteście Nayiaśnieyszego Trybunału Sędziowie. Nie masz w kolei Waszey żadnego, do któregoby żył nie przelała się Krew owych wielkich Obrońców Oyczyzny i Króla, Potockich, Zołkiewſkich, Zamoyſkich, Czarneckich, Sobieſkich.

SZYDŁOWSCY, KICCY, te wielkie i ſzanowne Jmiona wcałym Narodzie, z naypierwszemi Familiami Krwi związkiem ſpoione, któż nie czyta w Księdze Dziejów Polſkich, iak teyże Krwi, Maiątku, Zdrowia, a nawet i życia na obronę oddzielali Oyczyznie, iak podziś dzień Panuiącym Monarchom, szczérość, wierność i osobliwszą zachowywali Miłość. Oto i Dziś JW. Mości Xięże PREZYDENCIE i JW. Trybunału Koronnego MARSZAŁKU, ieſteście na placu popisywania się ku Oyczyznie z Miłością: trudy, koszta, utratę zdrowia podeymować dla uszczęśliwienia ſpołeczności,

wſzak

to Waszego , Urzędowania Dzieło, otóż
wielka ku Oyczyznie Miłość , a że tę
Cnotę gruntuiecie na nieskażonym w
Sprawiedliwości Sumnieniu , znać że
kochacie BOGA , kochacie honor i Oso-
bę Kròla. O! co więc za Szczęście dla
Mnie, że w obecności Waszey, i w obe-
cności oboyga Stanów JJWW Sę-
dziów trafiło mi się o Miłości Oyczyz-
ny mówić: zapewne opowiedziane praw-
dy znaydą wzgląd i potwierdzenie w
Waszych Patryotycznych Sercach ; do-
piero zuſt Waszych za temi Prawdami wy-
mowione słowo zapewni wszyſtkich iż
Miłość Oyczyzny w Obywatelu ieſt nay-
pierwſzy i nayściśleyszy obowiązek , do-
pełniony naydokładniey od tego, co ko-
cha Boga Obywatelſtwo i Króla. Ze miłość
Oyczyzny nie polepszy Jey Losu , kie-
dy nie będzie iedności z BOGIEM ,
iedności w Obywatelſtwie , iedności z
Królem. Zakończmyż te Prawdy nay-
uroczyſtſzym Nayiaśnieszemu STANI-
SŁAWOWI AUGUSTOWI w Dzień
Jmienin Jego szczérych Zyczeń oświad-
czeniem. Wołaymy słowy Daniela Pro-

roka *REX in æternum vive*. Żyi Nayiaśnieyszy Panie iako naydłużey, dla Dobra i Zaſzczytu Jmienia Polſkiego; ale gdy Dni nayszacownieyſze Twoiego Zycia wiecznemi dla Oyczyzny bydź nie mogą, niechayże sława Cnot i Przymiotów Twoich nad Tron wyższych naſtępne przyozdobi Wieki; niechay Dobroczynność, Mądrość i Wielkość Twey Duſzy, nayodległeyſza wysławia Potomność. Niech Prawica Wszechmocnego, póty Twoie przedłuża zdrowie i życie, póki Nas szczęśliwemi nie uczynisz, i póki dla siebie szczęśliwszych nie dożyieſz czasów *REX in æternum vive*. Te słysząc Jaśnie Wielmożny Biſkupie Narodu całego do Niebios wołania, posſpież przed Ołtarz, i tam nieś offiarę Serc i Modlitw naszych, ażaliż będą wysłuchane, wszak o to prośi Oyczyzna, i wszyscy w tey Swiątyni przytomni tak życzyć za powinność mamy *REX in æternum vive*.

Die 12. Maij Anno 1789. Jmprimatur. S. Krakowiecki Cancellarius ac Judex Surrogatus Lublinensis mp.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022249

